

# Życie ze śmiercią języka. Pisanie jako rodzaj terapii. Przypadek wilamowski – mój przypadek

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2019.030>

*Ich habe mir nie vorgenommen, zu schreiben.  
Ich habe damit angefangen, als ich mir nicht anders zu helfen wusste<sup>1</sup>.*  
Herta Müller

Język wilamowski jest językiem literackim. Pisali w nim Fliöera-Fliöera (Florian Biesik, 1851–1926), Frešlik-Jáški (Jan Kuczmierczyk, 1880–1961) i Tołer-Jüza (Józef Gara, 1929–2013). Pisało, czy może lepiej, układało w nim rymy wielu anonimowych Wilamowian, którym zawdzięczamy powstanie wierszy, pieśni, wyliczanek. Ich autorzy tworzyli w różnych warunkach. Zarówno Fliöera, jak i Jüza (tego ostatniego osobiście znałem) zaczęli pisać pod koniec życia, chcąc przekazać coś potomnym.

Ja zacząłem pisać, gdy byłem w szkole podstawowej. Nie piszę tego tutaj, żeby się pochwalić, jaki wtedy już byłem oświecony. Wręcz przeciwnie – podobnie jak u Herty Müller, której słowa zacytowałem na początku, nadszedł w moim życiu moment, w którym sobie już nie radziłem. Nie radziłem sobie z atakującą mnie z każdej strony obcością. Lecz nie była to obcość, która chciała pokazać mi, jak wygląda inna kultura, lecz obcość, która chciała

\* Doktorant w Instytucie Sławistyki Polskiej Akademii Nauk. Aktywista na rzecz rewitalizacji języka wilamowskiego, wilamowianin, członek Stowarzyszenia „Wilamowianie”.

E-mail: [wymysojer@gmail.com](mailto:wymysojer@gmail.com) | ORCID: 0000-0003-1408-6530.

<sup>1</sup> „Nigdy nie zakładałam, że będę pisać. Zaczęłam to robić, ponieważ nie wiedziałam, jak inaczej sobie pomóc”. Tłumaczenie własne.

mnie wciągnąć, zmusić do kolaboracji, a gdy jej się to nie udało, obcość, która chciała zniszczyć to, skąd pochodzę, to, co mi bliskie.

Zacząłem więc pisać. Moje pierwsze próby były to jakieś małe wierszyki czy piosenki, których już dzisiaj nie pamiętam. Nieważna jest według mnie dzisiaj ich treść, lecz sam fakt, że i dlaczego powstały. Powstały w samoobronie przed polską szkołą, polską polityką, polskocentryczną historią. I właściwie, mimo iż na przestrzeni tych kilkunastu lat sięgałem po różne rodzaje i gatunki literackie, w każdym moim utworze jest większy lub mniejszy pierwiastek broniący przed zmuszeniem do asymilacji, do bycia takim jak wszyscy, jak Polacy dookoła, do spolszczenia Wilamowic.

## Co mnie dotknęło najbardziej

To, że próbowano na siłę zrobić ze mnie Polaka, nie wywarło na mnie jednak większego wrażenia. Podobnie Niemcy próbowali z Wilamowian zrobić Niemców. Czytając teksty niemieckich ludoznawców, odnosi się wrażenie, że niemieckość Wilamowic jest oczywista, a Wilamowianie tylko zblądzili, przekabaceni przez polskich propagandzistów. Z drugiej strony Polacy piszą o odwiecznie polskich Wilamowicach, których niemieccy aktywiści przeciągnęli na swoją stronę.

Do takiego typu narracji, udowadniającej, kim Wilamowianie są, byłem już przyzwyczajony. Zresztą od strony matki jestem Górnoślązakiem, a od strony ojca Ślązakiem Cieszyńskim (czyli Cezarokiem). Także co do tych etniczności ideolodzy niemieccy, polscy i czescy wyrażają różne zdania i sądy, uważając, że są bardziej uprawnieni od samych Ślązaków do ustalania ich narodowości.

Co dotknęło mnie najbardziej, to przemilczanie, umniejszanie tego, co wielu Wilamowian wycierpiało po wojnie. Także upokarzanie Wilamowian publicznie, poprzez jednostronne i tendencyjne wystąpienia, komentarze, teksty. Brak zrozumienia, w jakiej sytuacji stanęli oni w 1939 roku, brak chęci poznania, czym były tak naprawdę volkslisty, niechęć do zagłębienia się w biografie *Volksdeutschów*. Mówienie o cierpiących po wojnie wilamowskich dzieciach, że były karane słusznie, bo ciążyła na nich odpowiedzialność zbrojowa; ale z drugiej strony nazywanie oprawców komunistami, a nie Polakami, bo przecież komunista to nie Polak.

Znam życiorysy ludzi, których prześladowano. Znam krzywdy, jakich doznali. Znam wiele powojennych historii. Znam dokumenty, które je potwierdzają. Znam kontrargumenty osób, które prześladowały. Znałem osoby, które były ofiarami. Przejście z czasu teraźniejszego (znam) do przeszłego (znałem) w tym wypadku jest niestety uzasadnione: znałem, bo ci ludzie już nie żyją. I nie mogą się bronić. Zresztą rzadko się bronili, usuwając się w cień i pozwalając innym się wypowiedzieć, mówiąc: *lö di gysäjta Pöla zih öüskuza* ('pozwól tym mądrym Polakom się wygadać').

# Jak sobie pomóc

To poczucie niesprawiedliwości, może etnocentryczne, lecz jednak w pewnym sensie odczuwane przeze mnie jako osobę trzecią poczucie krzywdy i niesprawiedliwości nie dawało mi spokoju. Zresztą dalej mi tego spokoju nie daje. Nie mogłem iść na ulicę i krzyczeć, zresztą co by to dało. Opowiadanie o tych historiach różnym ludziom, praca u podstaw, zaznaczanie tego w wywiadach prasowych o Wilamowicach, pisanie o tym w moich pracach naukowych. To wszystko uważam za odpowiednie. Działania te jednak pomagają zrozumieć te zjawiska innym, nie pomagają bezpośrednio mnie. Nie zrezygnowałem z nich jednak, o czym świadczy projekt naukowy na temat prześladowań Wilamowian, który zdecydowałem się prowadzić<sup>2</sup>.

Nie wiedziałem, jak sobie pomóc. Wziąłem kartkę i zacząłem pisać. I tak stwierdziłem, że takie pisanie w pewnym sensie mi pomaga. Zastanawiałem się na początku, czy ktoś to będzie czytał. Dalej zastanawiam się, czy ktoś to będzie czytał. Im dłużej piszę, tym mniej jestem przekonany, że tak będzie, ale też tym mniej jest to dla mnie ważne, mniej się tym emocjonuję.

# Co, jak i kiedy piszę

W 2008 roku, kiedy chodziłem jeszcze do gimnazjum, zacząłem pisać pamiętnik. Częściej, niż opis tego, co się działo, były to moje przemyślenia. Niektóre zapiski wyglądały bardziej jak notatka z etnograficznych badań terenowych (choć o metodologii badań etnograficznych jeszcze wtedy nic nie wiedziałem) niż typowa kartka z pamiętnika. Czasami pisałem też wiersze i to one w sumie stanowią największą część mojej twórczości.

Piszę nieregularnie, najczęściej kiedy jestem samotny lub coś mnie dotyka. Nie mam na pisanie też specjalnego „parcia”: moje wiersze trafiają do szuflady, gubią się, nie przywiązuję do nich większej wagi. Jedynym moim utworem (akurat epickim), który został opublikowany w książkowej formie jest *S’ława fum Wilhelm, czyli Życie Wilhelma*, które jest według mnie jednym z moich słabszych tekstów. Został on napisany w latach 2008–2009, a wydany w roku 2011 przez Stowarzyszenie „Wilamowianie”. Książka trafiła do wielu domów w Wilamowicach, lecz nie wiem, czy i przez kogo została przeczytana. Przyjęta została jednak dobrze, myślę, że dzięki oprawie graficznej i archiwalnym fotografiom, na których Wilamowianie poznali swoich krewnych.

Smutek to uczucie, które w pewnym sensie napędza moją twórczość. Kiedy zmarła moja *gyšpon*<sup>3</sup> Linküš-Ruzła (Rozalia Hanusz, 1926–2009) napisałem dwanaście utworów nazwanych przeze mnie *Trena nöm Linküš-Ruzła*. Śmierć niestety spotyka się często, kiedy ma się wielu znajomych w podeszłym wieku.

<sup>2</sup> Mowa o projekcie *Góry, pagórki, przykryjcie nas – Wilamowianie wobec powojennych prześladowań*, finansowanym w ramach programu „Diamentowy Grant” (2016–2020).

<sup>3</sup> Wilamowskie określenie przyjaciela, które wywodzi się od określenia partnerów w sprężaniu koni.

Czasami coś, co napiszę, przesyłam znajomym. Tak było w przypadku powieści *Wandyn una cыл*, nieco depresyjnej i obfitującej w postacie popełniające samobójstwa. Jest to najdłuższy mój utwór pisany prozą (oprócz wspomnianego pamiętnika, liczącego około sześćset pięćdziesiąt stron rękopisu). Akcja rozgrywa się w Wiedniu i w Wilamowicach, Wiedniu dziewiętnastowiecznym, fikcyjnym, zrekonstruowanym z fotografii, dokumentów i opowieści Wilamowian. Powieść powstała w 2015 roku.

Trudno mi powiedzieć, czy byłem kiedyś dumny z napisania czegoś. Bardziej dumny jestem z mojej pracy w znaczeniu godzin poświęconych na rozmowy z ludźmi, nagrywanie wywiadów, pisanie prac naukowych, słownika języka wilamowskiego. Jeśli chodzi o utwory literackie, jak już wspomniałem, nie przywiązuję do nich większej wagi. Jeśli jednak faktycznie miałbym podać któryś jako powód do dumy, byłby to zbiór *Trouirikjy Koland* z 2013 roku. Są to kolędy wilamowskie, polskie i niemieckie, wszystkie jednak w języku wilamowskim i z nieco zmienionymi tekstami, tak by opowiadać o powojennej historii wilamowskich rodzin. Tak np. słowa kolędy *O Gwiazdo Betlejemska* brzmią nie *O Máj Betlejemstamla*, lecz *O Máj Syberyjstamla*.

Cieszę się też, kiedy któryś z moich utworów okazuje się przydatny dla innych. Tak jest np. z tekstami, które wykorzystywane są przez Zespół Regionalny „Wilamowice”, zwłaszcza teksty kolęd, jak *Engl kjyta gyziöet höt* z 2007 roku, która śpiewana jest już nawet przez grupy kolędnicze niezwiązane z żadnym z wilamowskich zespołów folklorystycznych. Dotyczy to niestety małej części moich utworów.

W związku z powstaniem wilamowskojęzycznej grupy teatralnej, związanej ze Stowarzyszeniem „Wilamowianie” oraz wspieranej przez czuwających nad rewitalizacją *wymysiöerys* naukowców z Wydziału „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, potrzebne są teksty scenariuszy. Wraz z Justyną Majerską-Schneider, jej mężem Rafałem Schneiderem oraz wieloma innymi młodymi Wilamowianami, których wszystkich nazwisk tu nie jestem w stanie wymienić, pisałem scenariusze spektakli, takich jak: *Der Kliny Fjyšt*, *Der Hobbit*. *Hejn än cyryk* oraz *Ufjer welt*<sup>4</sup>. To, że nie robiłem ich sam, a w każdym kolejnym miałem coraz mniejszą rolę, bardzo mnie cieszyło. Nie tylko dlatego, że z każdym spektaklem spadała ze mnie część odpowiedzialności, ale również dlatego, że według mnie stawały się one coraz lepsze.

## Co dalej?

Obecnie przebywam w Wiedniu. Nie jest to Warszawa, gdzie język wilamowski jest obecny na Uniwersytecie. Nie jest to też Kraków, gdzie czułem się przytłoczony i wyczuwałem w powietrzu ksenofobię. Nie są to Wilamowice, gdzie czuję się w domu. Nie jest to *hamyt*.

Ojczyzna, rozumiana po niemiecku zarówno jako *Vaterland*, jak i *Heimat*, wielokrotnie zawodzi (choć ta druga zawodzi mnie znacznie rzadziej niż ta pierwsza i rzeczami o mniejszym kalibrze, to rozczarowania nią bardziej mnie bołą). *Heimweh* i *Sehnsucht* dopadały mnie przez trzy lata moich studiów w Krakowie oraz dwa lata w Warszawie. Zarówno wtedy,

---

<sup>4</sup> *Mały Książę*, *Hobbit*. *Tam i z powrotem* oraz *Na tamtym świecie*. O spektaklach tych pisze w swoim artykule również Wicherkiewicz.

jak i podczas mojego obecnego pobytu w najbardziej wilamowskim (poza Wilamowicami oczywiście) europejskim mieście, mój *müterspröh*, język wilamowski, pomagał i pomaga mi się odnaleźć w różnych warunkach. To on jest *miejscem*, w którym zapisane są wszystkie moje najważniejsze wspomnienia. Dlatego też będę pewnie pisał kolejne utwory, zapewne o różnym charakterze. Wszystkie jednak będą po wilamowsku i będą się do Wilamowic odnosić.

Dlatego na koniec znów zacytuję Hertę Müller: *Sprache ist keine Heimat, man nimmt eine Sprache ja mit in ein anderes Land.*

## Moja bibliografia

### Prace naukowe i popularyzatorskie

2009. *Strój wilamowski*. Redakcja i opracowanie Tymoteusz Król; tekst i konsultacja naukowa Elżbieta Teresa Filip. Wilamowice: Stowarzyszenie „Wilamowianie”.
2011. „Wilamowice – język, kultura i strój”. W: Antoni Barciak (red.). *Realia życia codziennego w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*. Katowice–Zabrze: Studio Noa Ireneusz Olsza. 459–466.
2013. „Strój ludowy czy kostium zespołu folklorystycznego? Funkcje współczesnego stroju wilamowskiego”. W: Anna Weronika Brzezińska, Mariola Tymochowicz (red.). *Stroje ludowe jako fenomen kulturowy. Atlas Polskich Strojów Ludowych*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. 111–118.
2013. Tymoteusz Król, Alexander Andrason. „Materials for the Vilamovicean Dictionary– the letter Z”. *Annales Neophilologiarum* 7: 5–29.
2013. *Die Wilmesauer – wie Identität weh tun kann*. Deutsche Gesellschaft. <http://www.deutsche-gesellschaft-ev.de/pdfs/Tymoteusz%20Krol-%20Wilmesau.pdf> [dostęp: 15.10.2017].
2014. „Śmiergust wilamowski. Stan badań”. *Artes. Prace roczne studentów Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych*: 150–185.
2014. Tymoteusz Król, Alexander Andrason. „A fuzzy model of the Vilamovicean language”. *Zeszyty Łużyckie* 48: 265–292.
2014. Tymoteusz Król, Alexander Andrason. „A contribution to the documentation of a nearly extinct language – Present Tense morphology in Modern Vilamovicean”. *Studia Linguistica* 33: 7–22.
2014. „Ginący język i kultura Wilamowic”. W: Lech Michał Nijakowski (red.). *Europejskie i regionalne instrumenty ochrony języków zagrożonych*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe. 77–87.
2014. Tymoteusz Król, Alexander Andrason. „Description of the pronominal system of Modern Vilamovicean”. *Brünner Beiträge zur Germanistik und Nordistik* 28: 93–122.
2014. „Fenomen języka i kultury Wilamowic”. W: Stanisław Durczok, Marcin Niesporek (red.). *Pielgrzym, duszpasterz, profesor. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Janowi Góreckiemu w 70. rocznicę urodzin*. Katowice: Drukarnia Archidiecezjalna.
2015. Tymoteusz Król, Justyna Majerska fum Biöetuł, Tomasz Wicherkiewicz. *Ynzer jyšty wyjtła* [Nasze pierwsze słówka]. *Słownik obrazkowy języka wilamowskiego*. Warszawa: Wydział „Artes Liberales” UW.
2016. Tymoteusz Król, Justyna Majerska fum Biöetuł, Tomasz Wicherkiewicz. *Heći-peći. Podręcznik do nauki języka wilamowskiego*. Warszawa: Wydział „Artes Liberales” UW.

2016. Tymoteusz Król, Alexander Andrason. *A grammar of Wymysorys*. Duke University Slavic and East European Language Resource Center – SEELRC. Publikacja on-line dostępna na stronie: [https://slaviccenters.duke.edu/uploads/media\\_items/wymysorys-grammar.original.pdf](https://slaviccenters.duke.edu/uploads/media_items/wymysorys-grammar.original.pdf).
2016. Tymoteusz Król. „Czym jest dla dzisiejszych Wilamowian język wilamowski? Różne funkcje, różne postawy językowe”. *Łódzkie Studia Etnograficzne* 55: 241–260.
2017. Tymoteusz Król, Justyna Olko i Tomasz Wicherkiewicz. „Awakening the language and speakers’ community of Wymysiöeryś”. *European Review* 26 (1): 179–191. Opublikowany online 10 listopada 2017. Publikacja papierowa: luty 2018.

## Utwory niepublikowane (wybór)

### Utwory wierszem

- 2009–2019. Wiersze i piosenki w *Gydenkbihta* (Pamiętniku, zob. Teksty pisane prozą).
2009. *S’Wilhelms Tut* (Śmierć Wilhelma). Druga część historii Wilhelma – niedokończona.
2013. Teksty kołęd:
- Hoüt y Betlejem* (Dzisiaj w Betlejem)  
*Wen gybün ej Nezü* (Gdy się Chrystus rodzi)  
*Kuwer oły füt cym krypla* (Pójdźmy wszyscy do stajenki)  
*Köma o šun uf Betlejem dy kjyta* (Przybieżeli do Betlejem pasterze)  
*Yr štyl fum nahtla* (Wśród nocnej ciszy)  
*Öemušik krypla* (Ach ubogi żłobie)
2013. *Dy Troürikjy Koland* (Smutna Kolęda) [zbiór utworów]:
- Gyzánt zula zäjñ...* (Błogosławieni)  
*Dy Troürikjy Koland* (Smutna kolęda)  
*Štyly naht* (Cicha noc)  
*Zäjñt gybata, ny hot frejwuł* (Prosimy was, nie miejcie pretensji)  
*Pater, foter* (Proszę księdza)  
*Jyr kyndyn* (Wy dzieci)  
*Wi Płaćnik-baba* (Gdy Płaćnik-babka)  
*S’köma ju y ynzyš hytla* (Przybieżeli do naszego domku)  
*Hoüt y Wymysoü* (Dzisiaj w Wilamowicach)  
*Franuš mytum Nüšu* (Franuš z Nusią)  
*O mäj Syberyjštamla* (O gwiazdo syberyjska)  
*O babela* (O babciu)  
*O öemušik krypla* (O biedna stajenka)  
*Diöh dy wäjša štrösa* (Poprzez białe drogi)  
*Mäj liwys kacla* (Mój kochany kotku)  
*War ej šylik?* (Kto jest winny?)  
*S’Brymajberštroühla* (Krzaczek ostrężnicy)  
*Wymysiöejer Uralzyn* (Wilamowscy synowie Uralu)  
*Syberyjbüwa* (Chłopcy z Syberii)  
*Jungy Pulk* (Młoda Polka)  
*Kudowa* (Kudowa)  
*Dy Kjyc* (Krzywda)  
*Trynk ä kjelih* (Pij ten kielich)  
*Nynder mäj Göt cy Djyr* (Być bliżej Ciebie chcę)

*Wos nö äm tyhter bläjt* (Co zostaje poecie?)  
*Ufum Ruzlas grop* (Na Rózinym grobie)  
*Ślōf māj Ruzła fest* (Śpij, moja Ruzło mocno)  
*Dy Ferfluga cajt* (Przeminiony czas)  
*Ferśidnikjy fremdhajt* (Różna obcość)  
*S'Ława än der Gława* (Życie i wiara)  
*Jernikjy štrezul* (Błądzący tatarak)  
*Wymysiöejer noükultür* (Nowowilamowska kultura)  
*Göt kymt uf dy welt troürrikjy* (Bóg przychodzi na świat smutny)  
*Der Mōnd hyndyn gywylkja* (Księżyc za chmurami)

2014. *Wiersze.*

*Dy gybjygja* (Góry)  
*S'woser* (Woda)  
*S'öldy tiwa* (Stara miłość)  
*Ufer śpyc* (Na szczycie)  
*Der Fjywył* (Wiosna)  
*S'Łajbela* (Lajbik)  
*S'Dry* (Zakręt)  
*S'Ława* (Życie)

2019. *Menčlikkajt.* Zbiór wierszy.

#### Teksty pisane prozą

2009–2019. *Gydenkbihla.* Pamiętnik z kilkudziesięcioma wierszami i piosenkami, ok. 1000 stron.

2015. *Wandyn una cył* (Wędrówka bez celu). Opowiadanie o losach Wilamowiana, który wyjechał do Wiednia; 50 stron.

2018. *S'Friza.* *Opowieść o fryzyjskiej wyspie w VI w.,* 29 stron.

#### Dramaty

2012. *Ufum kjuhüf* (Na cmentarzu). Niedokończony.

2014. *Ufs griny groz* (Na zieloną trawę). Dramat napisany nad Jeziorem Klimkówka, ok. 30 stron.

2017. *Dy Wymysiöejer Kumedjy* (Wilamowska komedia). Niedokończony.